

TUKIDYDES

Tukidydes z Aten (urodzony ok. 460 p.n.e. - zmarł między 404-393 p.n.e.) grecki historyk. Pochodził z zamożnej rodziny arystokratycznej. Zasłynął po opisanu wojny peloponeskiej między Atenami a Spartą w 431-404 p.n.e. Spór wybuchł o przywództwo w Grecji. Przyczyny wojny były zarówno natury ekonomicznej (potęga Aten, wypierająca z rynków zachodnich i północnych Spartę i jej sojuszników), jak i politycznej (demokracja Aten i oligarchia Sparty). Do zaostrzenia stosunków przyczynili się emigranci polityczni obu stron. Sparta podjęła działania wojenne pod hasłem obrony wolności miast greckich przed podporządkowaniem Atenom. Gdy Ateny wmisczały się do sporu Koryntu z Kerkirą (grecka wyspa na morzu Jońskim), Sparta uznała to za pogwałcenie 30-letniego pokoju (z 446 p.n.e.) rozpoczęła działania wojenne (tzw. wojna archidamijska - 431-421 p.n.e.).

W 424 p.n.e. w czasie wojny peloponeskiej Tukidydes został wybrany na stratega na wyspie Tazos. Fakt, że wezwany na pomoc przez stratega ateńskiego w Amfipolis (miasto greckie położone między dwiema odnogami rzeki Strymon, kontrolowało ono most na rzece, a tym samym ważny szlak handlowy z północnej Grecji - przewożono tamtędy do innych polis transporty złota i srebra z okolicznych kopalń). Euklesa, spóźnił się z odsieczą - przez co miasto dostało się w ręce Sparty - zdecydował o jego dalszych losach. Za niepowodzenia wojenne Tukidydes został skazany na konfiskatę majątku i wygnanie z Aten. Przez 20 lat wiele podróżował był między innymi w Tracji i na Peloponezie i obserwując wypadki toczącej się wojny zbierał materiały do opisanie jej dziejów w swoim jedynym dziele „*Wojna peloponeska*”.

Tukidydes był pierwszym historykiem, który racjonalnie podszedł do analizy przyczyn i konsekwencji wydarzeń historycznych. W przeciwieństwie do innych autorów starożytności w zdarzeniach historycznych nie upatrywał ingerencji sił nadprzyrodzonych, ale traktował je jako skutek działania ludzi postępujących zgodnie ze swoją *naturą*, to znaczy zgodnie ze swymi interesami. Wierzył, że historia się powtarza, ponieważ natura ludzka jest niezmienna. I o ile w czasach dobrobytu ludzie kierują się słusznymi zasadami, to podczas wojny konieczność wymusza na nich działania niemoralne. Wiedza o niezmienności natury ludzkiej i znajomość historii pozwala przewidzieć przebieg podobnych wydarzeń w przyszłości. Wojna peloponeska jest obecnie cennym źródłem historycznym, a tak o niej się wypowiadał sam autor : "Jeśli chodzi o słuchaczy, to dzieło moje, pozbawione baśni, wyda im się może mniej interesujące, lecz wystarczy mi, jeśli uznają je za pożyteczne ci, którzy będą chcieli poznać dokładnie przeszłość i wyrobić sobie sąd o takich samych lub podobnych

wydarzeniach, jakie zgodnie ze zwykłą kolejną spraw ludzkich mogą zajść w przyszłości. Dzieło moje jest bowiem dorobkiem o nieprzemijającej wartości, a nie utworem dla chwilowego popisu."

Kronikarz wojen peloponeskich opisał również wielką epidemię, która nawiedziła Ateny, w których jak się szacuje przybywało ok. 200 000 ludzi. Zaraza zabijała wszystkich, młodych, starych, niewolników i bogaczy. Szacuje się, iż zabiła 1/3 mieszkańców Aten, czyli ponad 65 000 osób. W mieście twierdzono, iż plaga jest skutkiem zatrucia studni przez Spartan. Tukidydes tak opisał epidemię: "...Pierwszym symptomem była silnie rozpalona głowa, zaczerwienione oczy piekły, gardło i język nabiegały krwią, a oddech stawał się chorobliwie cuchnący. Z kolei przychodziły ataki kichania i chrypka, a wkrótce potem pojawiały się bóle w piersiach połączone z silnym kaszlem. Kiedy został zaatakowany żołądek, następował jego rozstrój i wymioty żółcią, mające w terminologii lekarskiej specjalne nazwy, a wszystko to bardzo bolesne. Wielu chwytała czkawka wraz z bezskutecznymi torsjami i silnymi kurczami, która u jednych wkrótce przechodziła a u innych dopiero po dłuższym czasie. Ciało chorego na zewnątrz nie było przy dotknięciu zbyt rozpalone i nie wydawało się blade, ale czerwone, zsiniałe, pokryte pęcherzykami i wrzodami. Ale wewnątrz chory czuł takie gorąco, że nie mógł znieść choćby najcieńszego odzienia czy nawet lekkiego lnianego przykrycia, lecz chciał leżeć zupełnie nago, a najchętniej rzuciłby się do zimnej wody. Niejeden z pozostawionych bez opieki, dręczony nie dającym się ugasić pragnieniem, rzucał się rzeczywiście do cystern. Zresztą wychodziło na jedno, czy ktoś pił więcej czy mniej. Ponadto niepokój i bezsenność trapiły ich bez przerwy. Jak długo trwało największe nasilenie choroby, ciało nie niszczało, ale zdumiewająco wytrzymywało bóle, tak że chorzy umierali przeważnie dopiero siódmego albo dziewiątego dnia wskutek trwającej ich gorączki, chociaż mieli jeszcze trochę sił. Jeżeli zaś nawet wtedy wyżyli, większość ich ginęła później z osłabienia, gdy choroba dosięgła brzucha, powodując silne owrzodzenie jelit i gwałtowną biegunkę. Choroba ta bowiem, rozwinąwszy się najpierw w głowie, postępowała potem w dół i ogarniała całe ciało. Choćby ktoś przetrzymał ten najgorszy kryzys, to jednak pozostawały ślady: zostały bowiem zaatakowane genitalia, palce u rąk i nóg, co u wielu powodowało utratę tych części ciała, a u niektórych także i oczu. Inni jeszcze natychmiast po wyzdrowieniu tracili zupełnie pamięć, zapominali kim są i nie poznawali swoich najbliższych..."

Nie wiadomo czym tak naprawdę była zaraza Ateńska. Podejrzewa się ospę, dur brzuszny, grypę lub gronkowca.

Wojna Peloponeska – księga druga – zaraza w Atenach

[2.48.1] ἤρξατο δὲ τὸ μὲν πρῶτον, ὡς λέγεται, ἐξ Αἰθιοπίας τῆς ὑπὲρ Αἰγύπτου, ἔπειτα δὲ καὶ ἐς Αἴγυπτον καὶ Λιβύην κατέβη καὶ ἐς τὴν βασιλέως γῆν τὴν πολλήν. [2.48.2] ἐς δὲ τὴν Ἀθηναίων πόλιν ἐξαπιναίως ἐσέπεσε, καὶ τὸ πρῶτον ἐν τῷ Πειραιεῖ ἤψατο τῶν ἀνθρώπων, ὥστε καὶ ἐλέχθη ὑπ' αὐτῶν ὡς οἱ Πελοποννήσιοι φάρμακα ἐσβεβλήκοιεν ἐς τὰ φρέατα· κρῆναι γὰρ οὐπω ἦσαν αὐτόθι. ὕστερον δὲ καὶ ἐς τὴν ἄνω πόλιν ἀφίκετο, καὶ ἔθνησκον πολλῶι μᾶλλον ἤδη. [2.48.3] λεγέτω μὲν οὖν περὶ αὐτοῦ ὡς ἕκαστος γινώσκει καὶ ἰατρὸς καὶ ἰδιώτης, ἀφ' ὅτου εἰκὸς ἦν γενέσθαι αὐτό, καὶ τὰς αἰτίας ἄστινας νομίζει τοσαύτης μεταβολῆς ἱκανὰς εἶναι δύναμιν ἐς τὸ μεταστῆσαι σχεῖν· ἐγὼ δὲ οἶόν τε ἐγίγνετο λέξω, καὶ ἀφ' ὧν ἂν τις σκοπῶν, εἴ ποτε καὶ αὐθις ἐπιπέσοι, μάλιστ' ἂν ἔχοι τι προειδῶς μὴ ἀγνοεῖν, ταῦτα δηλώσω αὐτὸς τε νοσήσας καὶ αὐτὸς ἰδὼν ἄλλους πάσχοντας.

[2.49.1] Τὸ μὲν γὰρ ἔτος, ὡς ὠμολογεῖτο, ἐκ πάντων μάλιστα δὴ ἐκεῖνο ἄνοσον ἐς τὰς ἄλλας ἀσθενείας ἐτύγχανεν ὄν· εἰ δέ τις καὶ προύκαμνέ τι, ἐς τοῦτο πάντα ἀπεκρίθη. [2.49.2] τοὺς δὲ ἄλλους ἀπ' οὐδεμιᾶς προφάσεως, ἀλλ' ἐξαίφνης ὑγιεῖς ὄντας πρῶτον μὲν τῆς κεφαλῆς θέρμαι ἰσχυραὶ καὶ τῶν ὀφθαλμῶν ἐρυθρήματα καὶ φλόγωσις ἐλάμβανε, καὶ τὰ ἐντός, ἢ τε φάρυγξ καὶ ἡ γλῶσσα, εὐθύς αἱματώδη ἦν καὶ πνεῦμα ἄτοπον καὶ δυσῶδες ἠφίει· [2.49.3] ἔπειτα ἐξ αὐτῶν παρμὸς καὶ βράγχος ἐπεγίγνετο, καὶ ἐν οὐ πολλῶι χρόνῳ κατέβαινον ἐς τὰ στήθη ὁ πόνος μετὰ βηχὸς ἰσχυροῦ· καὶ ὅποτε ἐς τὴν καρδίαν στηρίζειεν, ἀνέστρεφέ τε αὐτὴν καὶ ἀποκαθάρσεις χολῆς πᾶσαι ὅσαι ὑπὸ ἰατρῶν ὠνομασμένοι εἰσὶν ἐπῆσαν, καὶ αὐταὶ μετὰ ταλαιπωρίας μεγάλης. [2.49.4] λύγξ τε τοῖς πλέοσιν ἐνέπιπτε κενή, σπασμὸν ἐνδιδούσα ἰσχυρόν, τοῖς μὲν μετὰ ταῦτα λωφήσαντα, τοῖς δὲ καὶ πολλῶι ὕστερον. [2.49.5] καὶ τὸ μὲν ἔξωθεν ἀπτομένῳ σῶμα οὐτ' ἄγαν θερμὸν ἦν οὔτε χλωρόν, ἀλλ' ὑπέρυθρον, πελιτνόν, φλυκταίναις μικραῖς καὶ ἔλκεσιν ἐξηθηκόσ· τὰ δὲ ἐντός οὕτως ἐκάετο ὥστε μήτε τῶν πάνυ λεπτῶν ἱματίων καὶ σινδόνων τὰς ἐπιβολὰς μηδ' ἄλλο τι ἢ γυμνοὶ ἀνέχεσθαι, ἠδιστα τε ἂν ἐς ὕδωρ ψυχρόν σφᾶς αὐτοὺς ρίπτειν. καὶ πολλοὶ τοῦτο τῶν ἡμελημένων ἀνθρώπων καὶ ἔδρασαν ἐς φρέατα, τῆι δίψῃ ἀπαύστῳι ξυνεχόμενοι· καὶ ἐν τῷ ὁμοίῳ καθειστήκει τό τε πλεόν καὶ ἔλασσον ποτόν. [2.49.6] καὶ ἡ ἀπορία τοῦ μὴ ἡσυχάζειν καὶ ἡ ἀγρυπνία ἐπέκειτο διὰ παντός. καὶ τὸ σῶμα, ὅσον περ χρόνον καὶ ἡ νόσος ἀκμάζοι, οὐκ ἐμαραίνετο, ἀλλ' ἀντεῖχε παρὰ δόξαν τῆι ταλαιπωρίᾳ, ὥστε ἢ διεφθείροντο οἱ πλειῆστοι ἐναταῖοι καὶ ἐβδομαῖοι ὑπὸ τοῦ ἐντός καύματος, ἔτι ἔχοντές τι δυνάμεως, ἢ εἰ διαφύγοιεν, ἐπικατιόντος τοῦ νοσήματος ἐς τὴν κοιλίαν καὶ ἐλκώσεώς τε αὐτῆι ἰσχυρᾶς ἐγγιγνομένης καὶ διαρροίας ἅμα ἀκράτου ἐπιπιπτούσης οἱ πολλοὶ ὕστερον δι'

αὐτὴν ἀσθενεῖαι διεφθείροντο. [2.49.7] διεξήκει γὰρ διὰ παντὸς τοῦ σώματος ἄνωθεν ἀρξάμενον τὸ ἐν τῇ κεφαλῇ πρῶτον ἰδρυθὲν κακόν, καὶ εἴ τις ἐκ τῶν μεγίστων περιγένοιτο, τῶν γε ἀκρωτηρίων ἀντίληψις αὐτοῦ ἐπεσήμαιεν. [2.49.8] κατέσκηπτε γὰρ ἐς αἰδοῖα καὶ ἐς ἄκρας χεῖρας καὶ πόδας, καὶ πολλοὶ στερισκόμενοι τούτων διέφευγον, εἰσὶ δ' ὁ καὶ τῶν ὀφθαλμῶν. τοὺς δὲ καὶ λήθη ἐλάμβανε παραυτικά ἀναστάντας τῶν πάντων ὁμοίως, καὶ ἠγνόησαν σφᾶς τε αὐτοὺς καὶ τοὺς ἐπιτηδεῖους. [2.50.1] γενόμενον γὰρ κρεῖσσον λόγου τὸ εἶδος τῆς νόσου τὰ τε ἄλλα χαλεπωτέως ἢ κατὰ τὴν ἀνθρωπείαν φύσιν προσέπιπτεν ἑκάστωι καὶ ἐν τῷιδε ἐδήλωσε μάλιστα ἄλλο τι ὄν ἢ τῶν ξυντρόφων τι· τὰ γὰρ ὄρνεα καὶ τετράποδα ὅσα ἀνθρώπων ἄπτεται, πολλῶν ἀτάφων γιγνομένων ἢ οὐ προσήκει ἢ γευσάμενα διεφθείρετο. [2.50.2] τεκμήριον δέ· τῶν μὲν τοιούτων ὀρνίθων ἐπίλειψις σαφῆς ἐγένετο, καὶ οὐχ ἑωρῶντο οὔτε ἄλλως οὔτε περὶ τοιοῦτον οὐδέν· οἱ δὲ κύνες μᾶλλον αἴσθησιν παρείχον τοῦ ἀποβαίνοντος διὰ τὸ ξυνδιαιτᾶσθαι.

[2.51.1] Τὸ μὲν οὖν νόσημα, πολλὰ καὶ ἄλλα παραλιπόντι ἀτοπίας, ὡς ἑκάστωι ἐτύγχανέ τι διαφερόντως ἑτέρωι πρὸς ἕτερον γιγνόμενον, τοιοῦτον ἦν ἐπὶ πᾶν τὴν ιδέαν. καὶ ἄλλο παρελύπει κατ' ἐκεῖνον τὸν χρόνον οὐδὲν τῶν εἰωθότων· ὁ δὲ καὶ γένοιτο, ἐς τοῦτο ἔτελεύτα. [2.51.2] ἔθνησκον δὲ οἱ μὲν ἀμελείαι, οἱ δὲ καὶ πάνυ θεραπευόμενοι. ἐν τε οὐδὲ ἐν κατέστη ἴαμα ὡς εἰπεῖν ὅτι χρῆν προσφέροντας ὠφελεῖν· τὸ γὰρ τῷ ξυνενεγκὸν ἄλλον τοῦτο ἔβλαπτεν. [2.51.3] σῶμά τε αὐταρκες ὄν οὐδὲν διεφάνη πρὸς αὐτὸ ἰσχύος πέρι ἢ ἀσθενείας, ἀλλὰ πάντα ξυνήρει καὶ τὰ πάσῃ διαίτη θεραπευόμενα. [2.51.4] δεινότατον δὲ παντὸς ἦν τοῦ κακοῦ ἢ τε ἀθυμία ὁπότε τις αἰσθοῖτο κάμνων (πρὸς γὰρ τὸ ἀνέλπιστον εὐθύς τραπόμενοι τῇ γνώμῃ πολλῶι μᾶλλον προῖεντο σφᾶς αὐτοὺς καὶ οὐκ ἀντεῖχον), καὶ ὅτι ἕτερος ἀφ' ἑτέρου θεραπείας ἀναπιμπλάμενοι ὥσπερ τὰ πρόβατα ἔθνησκον· καὶ τὸν πλεῖστον φθόρον τοῦτο ἐνεποίει. [2.51.5] εἴτε γὰρ μὴ 'θέλοιν δεδιότες ἀλλήλοις προσιέναι, ἀπώλλυντο ἐρῆμοι, καὶ οἰκίαι πολλαὶ ἐκενώθησαν ἀπορίαι τοῦ θεραπεύσοντος· εἴτε προσίοιν, διεφθείροντο, καὶ μάλιστα οἱ ἀρετῆς τι μεταποιούμενοι· αἰσχύνῃ γὰρ ἠφείδουν σφῶν αὐτῶν ἐσιόντες παρὰ τοὺς φίλους, ἐπεὶ καὶ τὰς ὀλοφύρσεις τῶν ἀπογιγνομένων τελευτῶντες καὶ οἱ οἰκεῖοι ἐξέκαμνον ὑπὸ τοῦ πολλοῦ κακοῦ νικώμενοι. [2.51.6] ἐπὶ πλέον δ' ὅμως οἱ διαπεφευγότες τὸν τε θνήσκοντα καὶ τὸν πονούμενον ὠικτίζοντο διὰ τὸ προειδέναι τε καὶ αὐτοὶ ἤδη ἐν τῷ θαρσαλέω εἶναι· δις γὰρ τὸν αὐτόν, ὥστε καὶ κτείνειν, οὐκ ἐπελάμβανεν. καὶ ἐμακαρίζοντό τε ὑπὸ τῶν ἄλλων, καὶ αὐτοὶ τῷ παραχρῆμα περιχαρεῖ καὶ ἐς τὸν ἔπειτα χρόνον ἐλπίδος τι εἶχον κούφης μηδ' ἂν ὑπ' ἄλλου νοσήματός ποτε ἔτι διαφθαρήναι.

[2.52.1] Ἐπίεσε δ' αὐτοὺς μᾶλλον πρὸς τῷ ὑπάρχοντι πόνωι καὶ ἡ ξυγκομιδὴ ἐκ τῶν ἀγρῶν ἐς τὸ ἄστν, καὶ οὐχ ἦσσαν τοὺς ἐπελθόντας. [2.52.2] οἰκιῶν γὰρ οὐχ

ύπαρχουσῶν, ἀλλ' ἐν καλύβαις πνιγηραῖς ὥραι ἔτους διαιτωμένων ὁ φθόρος ἐγίγνετο οὐδενὶ κόσμῳ, ἀλλὰ καὶ νεκροὶ ἐπ' ἀλλήλοις ἀποθνήσκοντες ἔκειντο καὶ ἐν ταῖς ὁδοῖς ἐκαλινδοῦντο καὶ περὶ τὰς κρήνας ἀπάσας ἡμιθνήτες τοῦ ὕδατος ἐπιθυμίαι. [2.52.3] τὰ τε ἱερὰ ἐν οἷς ἐσκήνηντο νεκρῶν πλέα ἦν, αὐτοῦ ἐναποθνησκόντων· ὑπερβιαζομένου γὰρ τοῦ κακοῦ οἱ ἄνθρωποι, οὐκ ἔχοντες ὅτι γένωνται, ἐς ὀλιγωρίαν ἐτράποντο καὶ ἱερῶν καὶ ὁσίων ὁμοίως. [2.52.4] νόμοι τε πάντες ξυνεταράχθησαν οἷς ἐχρῶντο πρότερον περὶ τὰς ταφάς, ἔθαπτον δὲ ὡς ἕκαστος ἐδύνατο. καὶ πολλοὶ ἐς ἀναισχύντους θήκας ἐτράποντο σπάνει τῶν ἐπιτηδείων διὰ τὸ συχνούς ἤδη προτεθάναι σφίσιν· ἐπὶ πυρὰς γὰρ ἀλλοτρίας φθάσαντες τοὺς νήσαντας οἱ μὲν ἐπιθέντες τὸν ἑαυτῶν νεκρὸν ὑφήπτον, οἱ δὲ καιομένου ἄλλου ἐπιβαλόντες ἄνωθεν ὄν φέροιεν ἀπῆσαν.

[2.53.1] Πρῶτόν τε ἤρξε καὶ ἐς τᾶλλα τῆι πόλει ἐπὶ πλεόν ἀνομίας τὸ νόσημα. ῥᾶιον γὰρ ἐτόλμα τις ἅ πρότερον ἀπεκρύπτετο μὴ καθ' ἡδονὴν ποιεῖν, ἀγχίστροφον τὴν μεταβολὴν ὀρῶντες τῶν τε εὐδαιμόνων καὶ αἰφνιδίως θνησκόντων καὶ τῶν οὐδὲν πρότερον κεκτημένων, εὐθύς δὲ τὰκείνων ἐχόντων. [2.53.2] ὥστε ταχείας τὰς ἐπαυρέσεις καὶ πρὸς τὸ τερπνὸν ἡξίουں ποιεῖσθαι, ἐφήμερα τὰ τε σώματα καὶ τὰ χρήματα ὁμοίως ἡγούμενοι. [2.53.3] καὶ τὸ μὲν προσταλαιπωρεῖν τῶι δόξαντι καλῶι οὐδεὶς πρόθυμος ἦν, ἄδηλον νομίζων εἰ πρὶν ἐπ' αὐτὸ ἐλθεῖν διαφθαρήσεται· ὅτι δὲ ἤδη τε ἡδὺ πανταχόθεν τε ἐς αὐτὸ κερδαλέον, τοῦτο καὶ καλὸν καὶ χρήσιμον κατέστη. [2.53.4] θεῶν δὲ φόβος ἢ ἀνθρώπων νόμος οὐδεὶς ἀπειργε, τὸ μὲν κρίνοντες ἐν ὁμοίῳ καὶ σέβειν καὶ μὴ ἐκ τοῦ πάντας ὀρᾶν ἐν ἴσῳ ἀπολλυμένους, τῶν δὲ ἀμαρτημάτων οὐδεὶς ἐλπίζων μέχρι τοῦ δίκην γενέσθαι βιούς ἂν τὴν τιμωρίαν ἀντιδοῦναι, πολὺ δὲ μείζω τὴν ἤδη κατεψηφισμένην σφῶν ἐπικρεμασθῆναι, ἦν πρὶν ἐμπεσεῖν εἰκὸς εἶναι τοῦ βίου τι ἀπολαῦσαι.